

Matthias Uhl

General-major GRU Dmitrij F. Poliakow – „brylant” CIA w radzieckim wywiadzie wojskowym

Artykuł poświęcony jest generałowi-majorowi GRU Dmitrijowi F. Poliakowowi, który w 1961 roku, służąc w USA, został zwербowany przez FBI do szpiegowania radzieckiego wywiadu wojskowego. Gdy w 1962 roku wrócił do Moskwy, przejęło go CIA, nadając mu kryptonim BOURBON, i przez około 25 lat, aż do aresztowania w 1986 roku, Poliakow szpiegował dla amerykańskiego wywiadu, wydając setki agentów i przekazując tysiące tajnych dokumentów, czym wyrządził GRU poważne szkody. Żaden agent CIA nie przeniknął tak głęboko w moskiewski wywiad wojskowy jak BOURBON, czyniąc GRU otwartą księgą dla przeciwników.

Słowa kluczowe: GRU; FBI; CIA; szpiegostwo; Dmitrij F. Poliakow; zimna wojna

Dmitrij F. Poliakow urodził się w niewielkim mieście Starobielsk na wschodzie Ukrainy w rodzinie księgowego w 1921 roku. W 1939 roku chłopiec ukończył dziesięcioletnią szkołę średnią i we wrześniu tego samego roku wstąpił do Armii Czerwonej jako kadet. W Kijowie rozpoczął naukę w miejscowej szkole artylerii, która została jednak przerwana latem 1941 roku w wyniku ataku Wehrmachtu na Związek Radziecki. W związku ze stalinowskimi czystkami w latach 30-tych w armii występował dotkliwy brak oficerów, dlatego młody człowiek został przedterminowo awansowany na lejtnanta (podporucznika) i początkowo dowodził plutonem ogniowym baterii. Wkrótce został awansowany na dowódcę baterii. W 1943 roku młody oficer został mianowany szefem rozpoznania 245. pułku artylerii haubic i otrzymał stopień majora. Pod koniec kwietnia 1943 roku otrzymał również od 69. Morskiej Brygady Strzelców swoje pierwsze wysokie odznaczenie wojskowe — Order Czerwonej Gwiazdy [1]. Łącznie podczas II wojny światowej odznaczenie to zostało wręczone trzem milionom (2860 tys. – KraK) z osiemnastu milionów żołnierzy Armii Czerwonej. Na początku marca 1945 roku Poliakow, będący wówczas oficerem sztabowym szefa rozpoznania artylerijskiego 26 Armii, został odznaczony Orderem Wojny Ojczyźnianej II stopnia. To wysokie odznaczenie było zazwyczaj przyznawane artylerzystom, którzy pod ogniem swoich dział zniszczyli co najmniej dwa czołgi lub stłumili ogień co najmniej trzech baterii nieprzyjaciela. Nic więc dziwnego, że po wojnie ten perspektywiczny oficer wstąpił na wydział wywiadu słynnej kuźni kadr Armii Czerwonej — Akademii Wojskowej im. Frunzego. Po jej pomyślnym ukończeniu odbył kursy sztabu generalnego przy Sztabie Generalnym Sił Zbrojnych ZSRR. Następnie zarząd kadr Ministerstwa Obrony skierował go

do Głównego Zarządu Wywiadowczego Sztabu Generalnego ZSRR (GRU). W 1951 roku Poliakow po raz pierwszy został skierowany do pracy za granicą. W Nowym Jorku oficjalnie objął stanowisko pracownika przedstawicielstwa Sztabu Generalnego przy Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Funkcjonariusz służb specjalnych wykorzystywał swoją służbę w Organizacji Narodów Zjednoczonych do zabezpieczania działalności nielegalnych agentów GRU w USA, co oznaczało głównie napełnianie i opróżnianie „martwych” skrzynek kontaktowych oraz wymianę informacji i instrukcji ze szpiegami podczas krótkich „przypadkowych” spotkań osobistych. Ponieważ FBI naturalnie śledziło jego działalność, po raz pierwszy trafił on w pole widzenia amerykańskiego kontrwywiadu. Jego pracownicy skrupulatnie odnotowywali, że Poliakow, w przeciwieństwie do wielu innych radzieckich oficerów skierowanych do USA, wykazywał duże zainteresowanie życiem Amerykanów i był częstym „stałym bywalcem” sklepów wędkarskich oraz myśliwskich. Ponadto przejawiał autentyczne zainteresowanie sprzętem do majsterkowania. W 1956 roku oficer powrócił najpierw do Związku Radzieckiego, gdzie do jesieni 1959 roku pracował w wydziale ds. USA wywiadu wojskowego przy szkoleniu nowych agentów. W październiku 1959 roku ponownie udał się do Nowego Jorku, lecz tym razem już w stopniu podpułkownika i jako sekretarz przedstawicielstwa ZSRR w Wojskowym Komitecie Sztabowym ONZ. Jednak i tym razem stanowisko to służyło jedynie jako przykrywka dla jego działalności w charakterze zastępcy szefa Głównej Rezydentury GRU w USA. Ponownie w zakres jego działań wywiadowczych wchodziło prowadzenie nielegalnych agentów GRU w Stanach Zjednoczonych. To tutaj rzekomo doszło w końcu do incydentu, który wkrótce skłonił Poliakowa do przejścia na drugą stronę.



D.F. Poliakow przed sądem

Podczas pobytu jego mały syn Igor zapadł na ciężką, ale uleczalną chorobę. Jednak na niezbędną operację potrzeba było 400 dolarów – kwoty, której oficer nie posiadał ponieważ z 10 000 dolarów rocznej pensji w ONZ musiał oddawać 9 000 dolarów na rzecz GRU. Dlatego Poliakow poprosił rezydenta GRU w USA o stosowną zaliczkę. Ten był zmuszony

przekazać prośbę do centrali w Moskwie, która jednak odmówiła przyznania pieniędzy. Wkrótce potem chłopiec zmarł. Ten bolesny incydent ostatecznie skłonił oficera do przejścia na służbę u Amerykanów. Jednak ta historia jest zbyt piękna, by mogła być prawdziwa. Najwyraźniej została ona rozpowszechniona przez radziecki kontrwywiad po aresztowaniu Poliakowa, aby znaleźć akceptowalne wyjaśnienie przejścia oficera GRU na drugą stronę. W rzeczywistości Poliakov miał syna o imieniu Igor, ale ten ciężko zachorował na polio podczas pierwszego pobytu w Nowym Jorku latem 1951 roku, a w tamtym czasie nie było jeszcze szczepionek na tę chorobę. Pomimo faktu, że chłopiec otrzymał w USA wszelką możliwą pomoc medyczną, jego organizm doznał poważnych uszkodzeń, w wyniku których zmarł czternaście lat później w Moskwie. Przyczyna jego przejścia na drugą stronę najprawdopodobniej leżała w tym, że w 1961 roku FBI zdemaskowało jednego z nielegalnych agentów, którym Poliakov kierował z Nowego Jorku. Okazał się nim Kaarlo Tuomi, syn fińskiego imigranta w USA, urodzony w 1916 roku w Michigan, który podczas Wielkiego Kryzysu próbował szukać szczęścia w Związku Radzieckim. Tuomi początkowo pracował jako drwal, w 1939 roku został powołany do Armii Czerwonej, a po zakończeniu II wojny światowej podjął studia, by zostać nauczycielem języka angielskiego. Ponieważ wciąż posiadał amerykański paszport i biegle mówił po angielsku, w 1954 roku został zwerbowany przez GRU, gdzie przeszedł szkolenie jako tajny agent, w tym u Poliakowa. W 1958 roku radziecki wywiad wojskowy wysłał go do Nowego Jorku w celu obserwacji transportów wojskowych i wojskowo-przemysłowych w porcie na Brooklynie. W tym celu zatrudnił się jako księgowy w firmie żeglugowej A. L. Burbank & Company Ltd. Jednak jeszcze przed jego przybyciem zainteresowało się nim FBI. Podczas szkolenia w Moskwie Tuomi poprosił swojego wuja w USA o przesłanie kopii aktu urodzenia. Ten jednak, widząc podejrzany list, natychmiast zwrócił się do amerykańskiego kontrwywiadu, który od tej pory cierpliwie czekał na pojawienie się przyszłego agenta. W marcu 1959 roku szpieg został ostatecznie aresztowany i przewerbowany przez FBI. Od tego momentu przekazywał do GRU materiały wywiadowcze spreparowane przez Amerykanów. Rok później udało mu się zawrzeć w jednym ze swoich raportów ostrzeżenie dla Poliakowa, który był już wtedy jego oficerem prowadzącym w Nowym Jorku, informujące, że jest on podwójnym agentem. Oficer GRU nie przekazał jednak tej informacji do Moskwy, gdyż rozumiał, że tak poważny incydent nieuchronnie położy kres jego karierze. Dlatego udawał, że nic się nie stało i że agent Tuomi nadal dostarcza tajne informacje. Jednak jako doświadczony wywiadowca Poliakov musiał zdawać sobie sprawę, że stał się teraz podatny na działania FBI. Zamiast jednak czekać na werbunek przez amerykańskie służby, po prostu odwrócił sytuację. 9 sierpnia 1961 roku,

podczas zorganizowanego dla niego przyjęcia, poprosił przedstawiciela USA w Komitecie Wojskowym ONZ, generała porucznika Edwarda O’Neilla, o spotkanie z pracownikiem CIA. FBI nie chciało jednak wypuścić takiego łupu i nie poinformowało Langley o prośbie radzieckiego oficera, toteż na drugim spotkaniu w rezydencji amerykańskiego generała 16 listopada 1961 roku agent FBI John Mabey przedstawił się jako pracownik CIA. Obaj umówili się na spotkanie tego samego wieczoru na Columbus Circle. Tam Poliakow przedstawił się jako oficer GRU, a Amerykanin zażądał od niego listy kryptografów nowojorskiej rezydentury wywiadu wojskowego, aby sprawdzić gotowość Rosjanina do współpracy. Tydzień później nowy podwójny agent dostarczył wymaganą listę sześciu nazwisk. Jako „prezent powitalny” przekazał również amerykańskiemu kontrwywiadowi nazwiska oficerów GRU pracujących pod przykryciem w ONZ. Następnie Poliakow dostarczył informacje o „nielegalnych” agentach radzieckiego wywiadu wojskowego w USA. Nie podał nazwisk, a jedynie wskazał miejsca spotkań, skrytki i sygnały służące do kontaktu z ich oficerami łącznikowymi, jednak dla ekspertów FBI późniejsze ich wykrycie nie stanowiło większej trudności.



Zatrzymanie D.F. Poliakowa – został rozebrany, aby nie dopuścić do ewentualnej próby samobójczej przy pomocy trucizny, którą mogła mu dostarczyć CIA

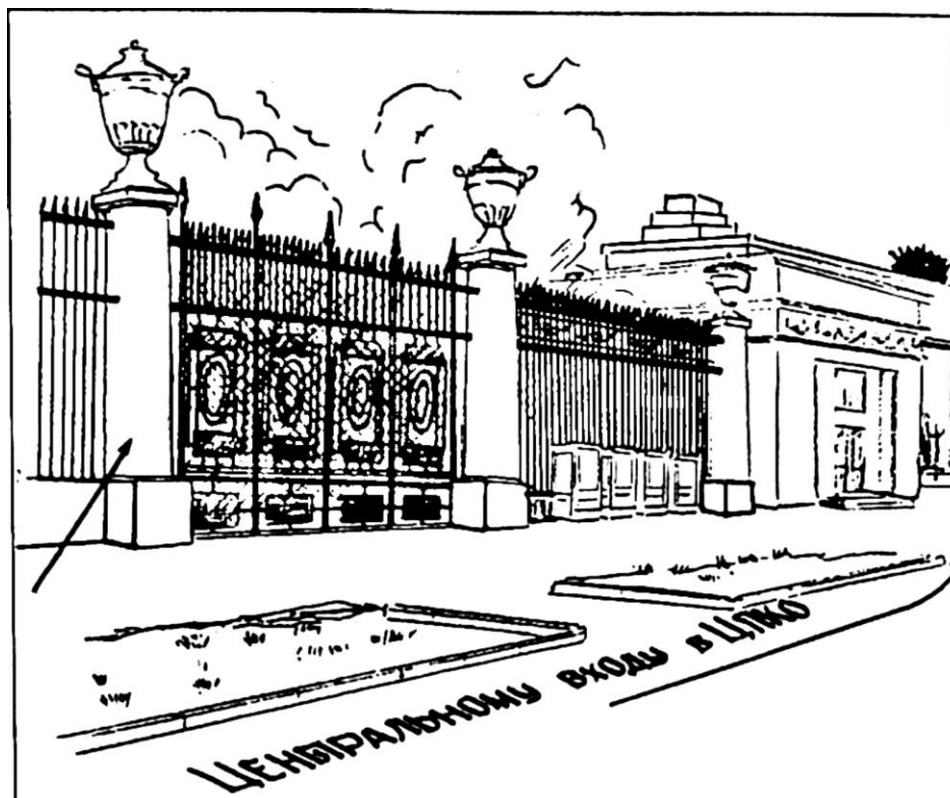
Kapitan GRU Marija D. Dobrowa zapłaciła za tę zdradę życiem. Białorusinka, urodzona w 1907 roku w Mińsku, po studiach z zakresu języka francuskiego i angielskiego pracowała początkowo w Leningradzie. Po śmierci męża i syna w 1937 roku wyjechała do Hiszpanii jako tłumaczka Armii Czerwonej. Za swoją działalność w armii republikańskiej podczas wojny domowej na początku marca 1938 roku młoda kobieta została odznaczona Orderem Czerwonej Gwiazdy. Podczas II wojny światowej pracowała jako pielęgniarka w leningradzkim szpitalu, a w latach 1944–1948 jako tłumaczka w Ministerstwie Spraw

Zagranicznych ZSRR (raczej ambasadzie ZSRR – KraK) w Kolumbii. Po powrocie do Związku Radzieckiego wstąpiła do instytutu Akademii Nauk, gdzie w 1951 roku została zwerbowana przez GRU, które przygotowało ją do pracy w charakterze tajnego agenta. Następnie odbyła pierwszą misję w Europie – w Paryżu opanowała zawód kosmetologa jako dodatkowy kamuflaż. W maju 1954 roku Dobrowa wjechała do USA pod nazwiskiem Glen M. Podceski, gdzie agentka podawała się za córkę Amerykanina o kubańskich korzeniach i Francuzki, która przez długi czas mieszkała za granicą. Początkowo pracowała jako asystentka rezydenta GRU, a w 1957 roku otworzyła w Nowym Jorku salon piękności i fitnessu, który wkrótce zaczęło odwiedzać wiele żon wpływowych polityków i biznesmenów. Z rozmów z nimi agentka wydobywała pierwsze informacje wywiadowcze, które trafiały do Moskwy. Wiosną 1961 roku jako oficer GRU w stopniu kapitana przejęła wreszcie kierownictwo nad agentem „Dionem”, wysokiej rangi urzędnikiem administracji prezydenta USA Kennedy’ego. Od niego otrzymała między innymi informację o tym, że w marcu nowy prezydent USA dał CIA zielone światło na desant kubańskich emigrantów w Zatoce Świń. Prawdopodobnie dzięki temu ostrzeżeniu operacja przeprowadzona w połowie kwietnia 1961 roku zakończyła się fiaskiem już po kilku godzinach. Pod koniec 1961 roku Dion został wysłany na wysokie stanowisko dyplomatyczne w Afryce Zachodniej, w wyniku czego oficer GRU została zmuszona do przerywania kontaktu z agentem. Jednak do tego momentu dysponowała już najprawdopodobniej innymi źródłami, które sama zwerbowwała. Latem 1962 roku FBI zdołało w końcu aresztować łącznika GRU, pułkownika Masłowa, dzięki informacjom uzyskanym od Poliakowa. Ponieważ posiadał on status dyplomatyczny, Amerykanie ograniczyli się do wydalenia zdemaskowanego oficera radzieckiego wywiadu wojskowego. Dobrowa, alias Podceski, otrzymała stosowne ostrzeżenie, że FBI depcze jej po piętach, i uciekła do Chicago, skąd planowała przedostać się do Kanady. Stamtąd miała udać się do Amsterdamu. Jednak amerykański kontrwywiad rozpoczął już pościg i kontrolował szpiegów za pomocą licznych agentów. Ostatecznie, na początku 1963 roku, została aresztowana w hotelu. Dobrowa poprosiła o czas do namysłu, aby rozważyć ofertę współpracy z amerykańskim kontrwywiadem. Wykorzystując moment nieuwagi swoich strażników, wyskoczyła z balkonu swojego pokoju i poniosła śmierć na miejscu.

Do 1967 roku GRU nie posiadało dokładnych informacji o zniknięciu swojej agentki. W oficjalnych dokumentach wywiadu wojskowego figurowała po prostu jako „zaginiona bez wieści”. W biografii zastępcy dyrektora FBI Williama Sullivana, opublikowanej w 1979 roku,

pojawiła się w końcu wersja, że Dobrowa przez jeszcze dwa lata po aresztowaniu współpracowała z amerykańskim kontrwywiadem. Jednak później ta współpraca została przerwana przez samobójstwo agentki. Dopiero po aresztowaniu Poliakowa w 1986 roku cała tragiczna historia oficer GRU wyszła ostatecznie na światło dzienne. W 1962 roku Poliakow, który otrzymał od FBI kryptonim TOPHAT, powrócił z Nowego Jorku do Moskwy. Został tutaj zatrudniony w 1 wydziale 3 zarządu GRU, odpowiedzialnym za USA, jako instruktor agentów. Podczas ostatniego spotkania ze swoim oficerem prowadzącym z FBI w Stanach Zjednoczonych, amerykański kontrwywiad przekazał agenta pod skrzydła CIA, odpowiedzialnej za operacje zagraniczne, która nadała mu kryptonim BOURBON. Jednak w radzieckiej stolicy Poliakow, mając na uwadze doświadczenia z spraw Popowa i Pieńkowskiego, odmówił jakichkolwiek bezpośrednich kontaktów z Amerykanami i ograniczył swoją komunikację z amerykańskim wywiadem do martwych skrzynek kontaktowych, których lokalizację za każdym razem zmieniał. Niemniej jednak w okresie od 1962 do 1965 roku szpieg skorzystał z tej możliwości przekazania informacji tylko sześć razy, ponieważ obawiał się gęstej sieci inwigilacji KGB w radzieckiej stolicy. Jego kalkulacja okazała się słuszna, gdyż dzięki swojej ostrożności oficer wywiadu nie wpadł w pole widzenia kontrwywiadu, który intensywnie śledził zachodnich dyplomatów. Niemniej jednak oficer GRU nalegał u swoich przełożonych na nową placówkę zagraniczną, aby zniknąć z radarów radzieckiego kontrwywiadu. Pod koniec 1965 roku jego wysiłki zostały ostatecznie uwieńczone sukcesem i objął stanowisko radzieckiego attaché wojskowego w ówczesnej Birmie, dzisiejszej Mjanmie. Jeszcze przed wyjazdem Poliakow, przebywając w Moskwie, ujawnił FBI tożsamość emerytowanego amerykańskiego podpułkownika Williama H. Whalena. Został on zwerbowany wiosną 1959 roku przez pułkownika GRU Siergieja A. Edemskiego, od 1955 roku asystenta radzieckiego attaché wojskowego w Waszyngtonie. Whalen, służący w armii USA od 1940 roku, gdzie zajmował się głównie kwestiami szyfrowania i łączności, pracował w tamtym czasie jako zastępca szefa zarządu wywiadu Kolegium Połączonych Szefów Sztabów Sił Zbrojnych USA, a po kilku miesiącach został nawet awansowany na szefa tej komórki. Dzięki temu mógł zdobywać dla wywiadu wojskowego Związku Radzieckiego dokumenty dotyczące miejsc stacjonowania i składowania, a także liczby i charakterystyki broni jądrowej przechowywanej w USA i poza ich granicami. Za łączną kwotę ponad 400 000 dolarów amerykańskich William H. Whalen przekazał radzieckiemu wywiadowi listy celów sił zbrojnych USA, w których wskazano, jakie jednostki wyposażone w broń jądrową mają zniszczyć konkretne cele w Związku Radzieckim przy użyciu określonej broni nuklearnej. GRU otrzymało od niego również 17

podręczników sił zbrojnych USA dotyczących taktycznej broni jądrowej oraz rakiet przeciwlotniczych. Gdy wiosną 1960 roku Edemskij opuścił USA, prowadzenie agenta przejął oficer GRU Michaił A. Szumajew, działający pod przykryciem pierwszego sekretarza ambasady. Jednak po zawale serca, którego Whalen doznał 4 lipca 1960 roku, podpułkownik został zmuszony do odejścia z armii USA w 1961 roku. Wszystkie jego próby powrotu do służby okazały się próżne i nie mógł on już przekazywać tajnych dokumentów wywiadowi Radzieckich Sił Zbrojnych. W 1963 roku ostatecznie zerwał współpracę z GRU.



Kolumna ogrodzenia parku im. M. Gorkiego – miejsce dla znaku sygnału Art. (plamy atramentu) stanowiące wezwanie dla amerykańskiego agenta – wyjście na kontakt z D. Poliakowem

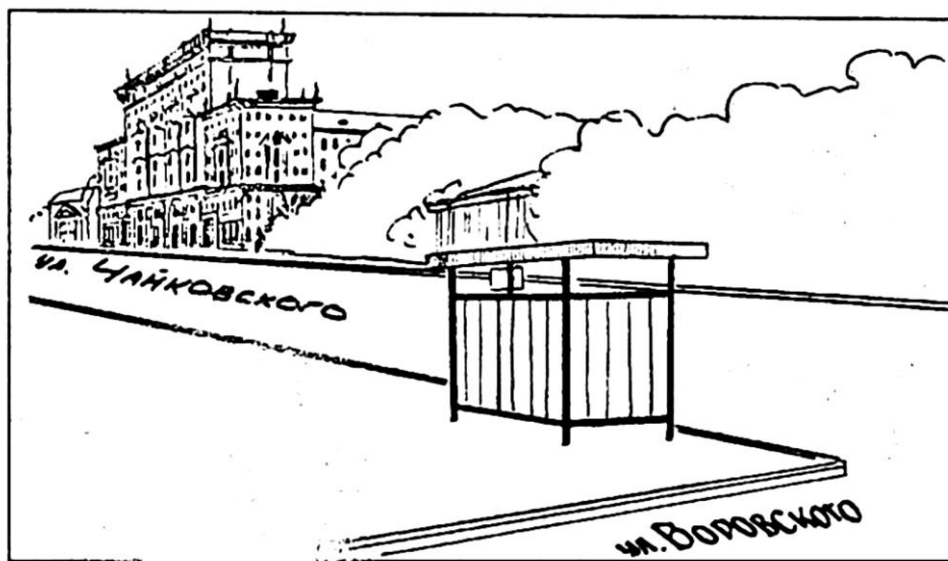
Po zdemaskowaniu przez Poliakowa – który widział w Whalenie agenta, którego informacje w przypadku wojny pozwoliłyby Związkowi Radzieckiemu pokonać Amerykanów – FBI, które śledziło szpiega od 1959 roku, lecz nie mogło zebrać wystarczających dowodów jego działalności szpiegowskiej, aresztowało emerytowanego pułkownika 12 lipca 1966 roku. Skazany na 15 lat więzienia, najwyższy rangą oficer USA szpiegujący na rzecz Związku Radzieckiego i Rosji, zmarł w zamknięciu. Ponadto oficer GRU przekazał amerykańskiemu kontrwywiadowi informacje, które doprowadziły do aresztowania Nelsona Drummonda i Herberta Boeckenhaupta. Drummond, starszy bosman

w dowództwie marynarki wojennej, od połowy lat 50. dostarczał obszerne dane o systemach uzbrojenia Marynarki Wojennej USA oraz ich wyposażeniu elektronicznym. W 1962 roku został aresztowany i skazany na dożywocie. Cztery lata później agenci FBI aresztowali sierżanta sił powietrznych Boeckenhaupta, który jako ekspert od szyfrowania i łączności radiowej w Pentagonie zdobywał odpowiednie ściśle tajne dokumenty dla swoich radzieckich oficerów. Za to amerykański sąd skazał go na 30 lat pozbawienia wolności. Inny podejrzany, sierżant Jack Dunlap, pracujący w NSA, uniknął aresztowania, popełniając samobójstwo. Ponadto Poliakow udzielił decydujących wskazówek pomocnych w zdemaskowaniu brytyjskiego agenta GRU, Franka Bossarda, który od 1961 roku sprzedawał radzieckiemu wywiadowi wojskowemu informacje na temat brytyjskich badań nad technologią rakietową i radarową. Ostatecznie, w 1965 roku, Bossard został aresztowany przez MI5 i skazany na 21 lat więzienia [10, s. 75]. W samej Birmie Poliakow szybko nawiązał kontakt z dwoma pracownikami CIA, z których jeden nazywał się Alvin Kapusta. Poinformował GRU, że chce zwerbować jednego z nich, co oficjalnie pozwoliło mu na spotkania ze swoimi kuratorami. Tylko w sali kinowej ambasady USA, do końca swojej służby w Birmie, oficer wywiadu ponad trzydzieści razy wymieniał tajne dokumenty na dolarowe banknoty. Latem 1969 roku pułkownik GRU wrócił do Moskwy, aby pod koniec roku objąć kierownictwo nad wydziałem chińskim w 2. Zarządzie GRU, odpowiedzialnym za Azję. Kierownictwo radzieckiego wywiadu wojskowego przeniosło swojego eksperta ds. USA do tego departamentu, ponieważ po publikacji artykułu o Finie Tuomim w „New York Times” pod koniec września 1964 roku, w którym wspomniano również nazwisko Poliakowa, został on „spalony” dla dalszej pracy w Ameryce i Europie Zachodniej.

Po powrocie do Moskwy oficer GRU kontynuował działalność szpiegowską na rzecz Amerykanów. Podobno jego informacje o rozłamie radziecko-chińskim przekonały prezydenta USA Richarda Nixona i jego administrację, że konflikt między dwoma komunistycznymi mocarstwami przerodził się w głęboką i nieprzejednaną wrogość, co skłoniło prezydenta USA by w 1972 roku nawiązać stosunki dyplomatyczne z Pekinem. Krok ten pozwolił USA otworzyć ważny rozdział w polityce odprężenia między Wschodem a Zachodem.

Jednak w radzieckiej stolicy Poliakow ponownie unikał wszelkich bezpośrednich kontaktów z amerykańskimi dyplomatami. Z tego powodu agent otrzymywał teraz instrukcje od CIA za pośrednictwem centrum radiowego we Frankfurcie nad Menem. Jednak jego nazwisko po raz pierwszy trafiło na listę osób znajdujących się pod obserwacją kontrwywiadu

wojskowego KGB. Zauważono bowiem, że wkrótce po Polakowie Birmę opuścił również amerykański dyplomata Kapusta. Na Łubiance wiadano, że pracował on dla CIA jako specjalista ds. Związku Radzieckiego, a ponadto biegle mówił po rosyjsku. Choć nie dawało to jeszcze powodu do nieufności, Poliakow znalazł się w kręgu podejrzanych oficerów GRU, którzy mogli współpracować z Zachodem. W KGB założono oficerowi GRU sprawę operacyjną o kryptonimie DYPLOMATA, w której gromadzono wszelkie kompromitujące go informacje.



Przystanek trolejbusowy na ul. Czajkowskiego z którego przesyłał informacje radiowe do ambasady USA

Ponieważ jednak do lata 1972 roku unikał on bezpośrednich spotkań z Amerykanami w Moskwie, udało mu się rozproszyc obawy kontrwywiadu. Następnie, na rozkaz szefa GRU Piotra Iwaszutina, był zmuszony do wzięcia udziału w oficjalnym przyjęciu w ambasadzie USA, gdzie podczas pożegnania zakamuflowany oficer CIA przekazał mu niewielki metalowy cylinder z instrukcjami dotyczącymi nawiązywania łączności oraz urządzenie do odczytu mikrokropek. Rozgniewany niebezpiecznymi działaniami CIA, wyrzucił obciążający pakunek do rzeki Moskwy, nie otwierając go. Na początku 1973 roku pułkownik ponownie opuścił radziecką stolicę. Tym razem udał się do Delhi, aby objąć stanowisko attaché wojskowego i głównego rezydenta GRU w Indiach [11, s. 443–450].

W indyjskiej stolicy Poliakow wkrótce .nawiązał kontakt ze swoim drugim kuratorem z Birmy, Paulem L. Dillonem. Na początku lat 50. ten oficer CIA pracował najpierw w Kempton (miasto w Bawarii – KraK), gdzie wśród uchodźców z Europy Wschodniej werbował kandydatów do misji szpiegowskich z desantem za żelazną kurtynę, a pod koniec dekady został wysłany przez CIA do Berlina. Tam miał zdobywać informacje o radzieckich

wojskowych i służbach specjalnych we wschodniej części miasta. Po zamknięciu granic 13 sierpnia 1961 roku Dillon został przeniesiony do kwatery głównej CIA w Langley, a w 1965 roku stanął na czele wydziału radzieckiego amerykańskiego wywiadu zagranicznego w ambasadzie USA w Meksyku.

Miasto to, przynajmniej w sferze służb specjalnych, przypominało Berlin Zachodni lat 50. i było miejscem spotkań agentów ze Wschodu i Zachodu. Z Meksyku Dillon wielokrotnie wyjeżdżał do Rangun, aby organizować spotkania z Poliakowem. Po tym, jak TOPHAT/BOURBON opuścił Birnę, Dillon w 1969 roku udał się z Meksyku do Włoch. Jednak oficer CIA spędził tam zaledwie rok, po czym został ponownie oddelegowany do kwatery głównej CIA. Tam kierownictwo służb mianowało go szefem kontrwywiadu w wydziale ds. Związku Radzieckiego. W 1973 roku Dillon został ponownie przeniesiony z Langley, aby pełnić w Indiach funkcję kuratora Poliakowa [5, s. 100–155]. Oficjalnie był pierwszym sekretarzem ambasady i ekspertem ekonomicznym, ale nieoficjalnie kierował wydziałem ds. Związku Radzieckiego i był szefem operacyjnym lokalnej placówki CIA. Jego jedynym zadaniem było utrzymywanie kontaktu z TOPHAT i odbieranie od niego materiałów szpiegowskich. Aby chronić swój kontakt i „zalegalizować” liczne spotkania z Amerykaninem, Poliakow oświadczył GRU, że chce zwerbować Dillona pod kryptonimem PLAID dla radzieckiego wywiadu wojskowego. Agent tymczasem awansowany na stopień generała majora, przekazywał CIA w Indiach wszystkie materiały, które udało mu się zdobyć.

Jednak pod koniec maja 1975 roku ich współpraca nagle dobiegła końca. W tym czasie były pracownik CIA, Philip Agee, opublikował swoją książkę „Inside the Company: CIA Diary”, w której zdemaskował Dillona jako byłego szefa wydziału CIA ds. Związku Radzieckiego w Meksyku. „Skompromitowany” agent był zmuszony w pośpiechu opuścić Indie, a jego miejsce ponownie zajął Kapusta [12, s. 528–530]. Przed jego powrotem do Moskwy, który miał nastąpić w październiku 1976 roku, amerykański wywiad wyposażył Poliakowa w elektroniczny system przesyłania krótkich wiadomości. Urządzenie wielkości pudełka zapalek mogło przyjąć z klawiatury do czterech stron tekstu w języku rosyjskim, zaszyfrować go, a następnie w czasie krótszym niż trzy sekundy przesłać drogą radiową na odległość do 300 metrów do punktu nadawczo-odbiorczego w ambasadzie USA w Moskwie. W ten sam sposób Poliakow otrzymywał nowe instrukcje dla swoich agentów. W latach 1976–1979 agent i amerykański wywiad wymienili w ten sposób w radzieckiej stolicy co najmniej 25 wiadomości. Jednocześnie, po powrocie z Indii, będąc dziekanem wydziału nr 3

Wojskowo-Dyplomatycznej Akademii Armii Radzieckiej, regularnie uzupełniał tajne skrytki mikrofilmami [13, s. 62–65].

Oprócz tajnych numerów czasopisma wojskowego „Myśl Wojskowa” i materiałów szkoleniowych GRU, zawierały one przede wszystkim zdjęcia całego rocznika przyszłych oficerów wywiadu Armii Radzieckiej, ponieważ Poliakow kierował szkoleniem pracowników służb specjalnych sił zbrojnych do pracy w charakterze agentów za granicą. Mimo to generał stale nalegał na nowy przydział za granicę, który jak należało przypuszczać, miał być jego ostatnim ze względu na wiek. Pod koniec 1979 roku jego starania zakończyły się sukcesem i ponownie objął stanowisko radzieckiego attaché wojskowego w Indiach. Jego kuratorem z CIA na miejscu został młodszy o 18 lat Władimir „Scotty” Skotzko, który odbył z Poliakowem w Delhi co najmniej dziesięć konspiracyjnych spotkań.

Jednak latem 1980 roku generał otrzymał rozkaz natychmiastowego stawienia się w Moskwie. Amerykański wywiad obawiał się najgorszego i zaproponował swojemu najlepszemu agentowi, aby wraz z żoną przeniósł się do Stanów Zjednoczonych. „Bourbon” z wdzięcznością odrzucił tę propozycję, mówiąc, że jest Rosjaninem i chce umrzeć jako Rosjanin. Gdy Skotzko zapytał, co go czeka w przypadku zdemaskowania, generał sucho odpowiedział: „anonimowa zbiorowa mogiła” [8, s. 226–228]. Po przybyciu do radzieckiej stolicy komisja lekarska poinformowała go, że ze względu na stan zdrowia nie może kontynuować służby w tropikach. Po krótkim okresie przejściowym w znanej mu już Wojskowo-Dyplomatycznej Akademii, generał 25 lipca 1981 roku oficjalnie odszedł ze służby w Radzieckich Siłach Zbrojnych. Jednocześnie udało mu się uzyskać cywilne stanowisko w zarządzie kadr GRU, a w 1985 roku Poliakow został odznaczony Orderem Wojny Ojczyźnianej I stopnia.



Budka telefoniczna, gdzie D. Poliakow zostawiał znak o gotowości o operacji wyjścia na łączność radiową

Jednak 7 lipca 1986 roku emeryt został aresztowany przez oddział specjalny KGB. Ponad rok później były agent CIA został skazany przez trybunał wojskowy na karę śmierci. Wyrok wykonano 15 marca 1988 roku strzałem w tył głowy. Szpieg zakończył życie tak, jak przewidział w 1980 roku – w anonimowej zbiorowej mogile [1; 14, s. 535].

Obecnie istnieją trzy wersje dotyczące ujawnienia tożsamości TOPHAT/BOURBON. Wersja KGB głosi, że ” pod koniec lutego 1978 roku, dzięki publikacji dziennikarza Edwarda J. Epsteina w magazynie „New York Magazine” na temat radzieckiego szpiega w FBI o kryptonimie FEDORA, pod którym krył się pułkownik KGB Aleksiej I. Kułak, ponownie natrafiono na tropy wskazujące na Poliakowa, jako potencjalnego informatora amerykańskiego wywiadu. Dwa miesiące później w czasopiśmie pojawił się nawet kryptonim Poliakowa – TOPHAT, a także informacja, że agent wywodził się z przedstawicielstwa dyplomatycznego ZSRR w Nowym Jorku [15]. Gdy wkrótce potem Poliakov został wysłany do Indii, KGB pod jego nieobecność przeprowadziło rewizję w jego mieszkaniu i znalazło tabletki, które mogły służyć do sporządzania atramentu sympatycznego. Szef KGB Jurij W. Andropow poinformował o tym GRU, które ostatecznie odsunęło Poliakowa od obowiązków. Historia ta nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, dlaczego agent został aresztowany dopiero w 1986 roku. Jasne jest jednak, że KGB od dawna podejrzewało Poliakowa, a kontrwywiad stale spotykał się z „odmową” dalszych działań ze strony wyższych instancji. Nawet szef kontrwywiadu wojskowego KGB, generał armii Gieorgij K. Ziniew, odpowiedział swoim śledczym, gdy przedstawili mu sprawę DYPLOMATA: «Generał wywiadu nie może być zdrajcą!» [16, s. 212–214].

Ponadto generał major cieszył się protekcją wieloletniego naczelnika wydziału politycznego GRU, generała lejtnanta Grigorija I. Dolina, a także szefa zarządu kadr, generała lejtnanta Siergieja I. Izotowa, których wielokrotnie przekupywał drogimi prezentami z krajów zachodnich. Ten ostatni przyjmował również „podarunki” od innych pracowników GRU, a nawet sprzedawał stanowiska generalskie za 25 000 rubli [17]. Dlatego bardziej prawdopodobne jest, że Robert Hanssen, pracownik FBI, który w 1979 roku w Nowym Jorku zaoferował GRU swoje usługi jako informator, powiadomił radziecki wywiad wojskowy o szpiegu w ich własnych szeregach. W ten sposób prawdopodobnie chciał uniknąć ewentualnego zdemaskowania przez „kreta” [18, s. 21–24]. Ponieważ tylko GRU wiedziało o tym doniesieniu, aby uniknąć skandalu, wkrótce niemal po cichu wycofało Poliakowa z obiegu i zostawiło go w spokoju aż do momentu aresztowania przez KGB. Za tą wersją

przemawia również fakt, że w ramach sprawy Poliakowa latem 1986 roku odwołano ze stanowisk wielu wysokich rangą oficerów wywiadu wojskowego.

KGB mogło aresztować Poliakowa tylko dlatego, że pracownik CIA Aldrich Ames, szef wydziału kontrwywiadu na odcinek radziecki, w 1985 roku wydał oficera GRU Komitetowi Bezpieczeństwa Państwowego [19, s. 231–235].

Szkody wyrządzone przez generała wywiadowi wojskowemu i Związkowi Radzieckiemu były ogromne. W samej CIA jego raporty zajmują 25 teczek dokumentów, których treść do dziś pozostaje tajna. W ciągu długich lat swojej działalności jako agent zdradził co najmniej 150–170 osób, które szpiegowały na Zachodzie dla KGB i GRU. Równie bolesne dla wywiadu wojskowego Związku Radzieckiego było zdemaskowanie 10 „nielegalów”, czyli obywateli radzieckich, którzy pod obcym nazwiskiem pracowali dla wywiadu wojskowego i należeli do najbardziej tajnej jednostki wywiadu. Ale to nie wszystko. Przekazał on również CIA i FBI tożsamość ponad 1300 pracowników służb specjalnych KGB i GRU [8, s. 203].

Ponadto Poliakow przekazał Amerykanom wiele szczegółów technicznych na temat radzieckiej broni, na przykład o przeciwpancernych pociskach kierowanych. Amerykańscy wojskowi mogli skutecznie wykorzystać tę wiedzę nawet po śmierci agenta podczas I wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku, kiedy to jej jednostki pancerne okazały się praktycznie niewrażliwe, co zagwarantowało szybkie zwycięstwo nad Saddamem Husajnem. Nie mniej ważne okazało się przekazanie ponad 100 tajnych numerów czasopisma wojskowego „Myśl Wojskowa”, znanego już ze sprawy Pieńkowskiego, które dały analitykom CIA unikalny wgląd w sposób myślenia elity dowódczej Radzieckich Sił Zbrojnych. Jeszcze w 1974 roku Poliakow przekazał CIA listę GRU zawierającą obszerny spis technologii, które radziecki wywiad wojskowy miał pozyskać na Zachodzie. W ten sposób amerykański wywiad mógł nie tylko zrozumieć, w jakich obszarach techniki wojskowej Związek Radziecki pozostawał w tyle za Zachodem w wyścigu zbrojeń. Według zastępcy ministra obrony USA, Richarda Perle'a, później w dokumencie tym odkryto informacje o ponad 5000 radzieckich programów naukowo-badawczych i rozwojowych, w których wykorzystywano zachodnie know-how do poprawy potencjału wojskowego ZSRR. Miały one skłonić prezydenta USA Ronalda Reagana do znacznego zaostrzenia kontroli nad eksportem wrażliwego sprzętu i oprogramowania do bloku wschodniego za pośrednictwem Komitetu Koordynacyjnego ds. Polityki Handlowej Wschód-Zachód, bardziej znanego jako COCOM. W ten sposób USA

odniosły jedno z decydujących zwycięstw w konfrontacji między Wschodem a Zachodem [20, s. 313–314].

Nie bez powodu pracownica CIA Sandy Grimes, która analizowała liczne informacje uzyskane od TOPHAT/BOURBON, określiła tego podwójnego agenta mianem «perły» amerykańskiego wywiadu: «Poliakow był najlepszym źródłem, jakie, o ile mi wiadomo, kiedykolwiek miał amerykański wywiad, i powiedziałabym nawet, choć nie mogę mieć co do tego pewności, że był najlepszym źródłem, jakie kiedykolwiek posiadał jakikolwiek wywiad. W rzeczywistości nie było nikogo, z kim można by go porównać, ponieważ pracował dla nas przez tyle lat i osiągnął taką pozycję, że mogliśmy nie tylko patrzeć na jego organizację oczami jednego z naszych źródeł z dołu do góry, ale dzięki Poliakovowi mogliśmy ostatecznie zobaczyć tę strukturę — GRU — od samej góry do dołu. Podobnie było z KGB, radzieckim MSZ i aparatem Partii Komunistycznej — znów oczami Poliakowa, z poziomu szczytów władzy jednej organizacji na szczyty innych, co jest doprawdy unikalne» [21].

Do dnia dzisiejszego żadnemu agentowi służb wywiadowczych nie udało się przeniknąć tak głęboko w struktury moskiewskiego wywiadu wojskowego jak BOURBONOWI, który zamienił GRU w otwartą, dla przeciwników, książkę.

(tłum. KraK)

Literatura i źródła

1. Центральный архив Министерства обороны РФ. (далее — ЦАМО РФ). Шкаф 69. Картотека 15. Картотека награждений Красной армии, документ 18/н, 30.4.1943 г.
2. ЦАМО РФ. Ф. 33. Оп. 690306. Д. 1984. Л. 2. Приказ № 11 Военного совета 26-й армии, 18.4.1945 г.
3. Колпакиди А. И. Империя ГРУ: Очерки истории рос. воен. разведки / Александр Колпакиди, Дмитрий Прохоров. Кн. 2. М.: ОЛМА-Пресс. 2000. — 446 с.
4. Энциклопедия военной разведки России // Авт.-сост. А. И. Колпакиди. М.: «Издательство Аст». 2004. — 608 с.
5. Dillon Eva Spies in the Family. An American Spymaster, his Russian Crown Jewel and the Friendship, that Helped End The Cold War. — New York: „Harper“. 2017.
6. Bagley Tennesse H.: Spy Wars: Moles, Mysteries, and Deadly Games. — Yale: „Yale University Press“. 2007.
7. Болтунов Михаил Е. «Кроты» ГРУ в НАТО. М.: «Алгоритм». 2013. — 304 с.
8. Schmidt Jürgen Leben und Tod des GRU-Generalmajors Dmitri Poljakov (1921–1988) // Spionage, Doppelagenten und Islamistische Bedrohung. Aufsätze zu 130 Jahren Geheimdienstgeschichte. Hrsg. von Jürgen W. Schmidt. — Ludwigsfelde: „Ludwigsfelder Verlagshaus“. 2017.
9. Hastedt Glenn P. Spies, Wiretaps, and Secret Operations: An Encyclopedia of American Espionage. — Santa Barbara, California/Denver/Oxford: „ABC–CLIO“. 2011.

10. Rower Helmut, Schäfer Stefan, Uhl Matthias Lexikon der Geheimdienste im 20. Jahrhundert. — München: „Herbig“. 2003.
11. Терещенко, Анатолий С. Наследники СМЕРШа. Охота на американских «кротов» в ГРУ. М.: Яуза:Эксмо, 2010. — 509 с.
12. Agee Philip Inside the Company: CIA Diary. — New York: “Penguin Books”. 1975.
13. Grimes Sandy, Vertefeuille Jeanne: Circle of Treason: A CIA Account of Traitor Aldrich Ames and the Men He Betrayed. — Annapolis: Naval Institute Press. 2012.
14. Лурье В. М. ГРУ. Дела и люди: [справочник] / В. М. Лурье, В. Я. Кочик. СПб.: Издательский Дом «Нева»; М.: ОЛМА-Пресс. 2003. — 639 с.
15. *The War of the Moles. An interview with Edward Jay Epstein by Susana Duncan* // New York Magazin, Vol. 11 (1978), № 9, С. 28–38; *New York Intelligencer* // New York Magazin, Vol. 11 (1978), № 17, С. 9.
16. Военная контрразведка: история, события, люди. Кн. 1. М.: «ОЛМА Медиа Групп». 2008. — 253 с.
17. Коваль А., Петров Б. В аквариуме пора менять рыбу, а не воду и мальков // Независимая газета. — 1991. — 17 декабря.
18. *Wise David* Spy: The Inside Story of How the FBI's Robert Hanssen Betrayed America. — New York: “Random House”. 2002.
19. *Earley Peter* Confession of a Spy: The Real Story of Aldrich Ames. — New York: “Putnam”. 1997.
20. Krieger Wolfgang Geschichte der Geheimdienste. Von den Pharaonen bis zur CIA. — München: „C. H. Beck“. 2009.
21. Интервью с Сэнди Граймсом. 30.1.1998 // URL: <https://nsarchive2.gwu.edu/coldwar/interviews/episode-21/grimes1.html> (дата обращения: 16.06.2025).

О авторе



Matthias Uhl (ur. 1970 r.), doktor historii, studiował historię i nauki polityczne, a także historię Europy Wschodniej, (także w Moskwie). Asystent badawczy na Katedrze Historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie Marcina Lutra w Halle. W latach 2001–2005 był pracownikiem naukowym w berlińskim Instytucie Historii Współczesnej. Zakres badań: polityka wojskowa i bezpieczeństwa ZSRR podczas drugiego kryzysu berlińskiego, polityka zbrojeń, technologii i reparacji ZSRR po zakończeniu II wojny światowej, NRD we wschodnim sojuszu wojskowym, radzieckie służby tajne i wywiadowcze w okresie zimnej wojny. W latach 2005–2023 pracownik naukowy w Niemieckim Instytucie Historycznym w Moskwie. Od 2024 roku pracownik naukowy w Max Weber Network Europa Wschodnia. M. Uhl jest również członkiem Stowarzyszenia Studiowania Historii Ojczystych Służb Specjalnych (Общество изучения истории отечественных спецслужб) w Moskwie. Przez kolegów Rosjan jest żartobliwie nazywany „naszym Niemcem”.

Artykuł w oryginale zob.

ИСТОРИЧЕСКИЕ ЧТЕНИЯ НА ЛУБЯНКЕ НЕВИДИМЫЙ ФРОНТ: ПУТЬ К ПОБЕДЕ (К 80-летию победы советского народа в Великой Отечественной войне и окончания Второй мировой войны) Материалы XXIX международной научной конференции (Москва, 4–5 декабря 2025 г.), Москва 2025, s. 3309 – 319.